

Radykalizacja Izraela od śmierci Icchaka Rabina

9 lutego 2009

Nastąpiła wyraźna radykalizacja Izraela od śmierci premiera Icchaka Rabina, który został zamordowany strzałem w plecy, w listopadzie 1995 przez radykalnego syjonistę Yigala Amira. Wówczas dwie trzecie obywateli Izraela popierało zawarcie pokoju z Arabami i powrót do granic z 1967 roku, mimo mylnych sloganów, że Żydzi byli zmuszeni do „płacenia ziemią za pokój,” kiedy chodziło o ewakuację przez Izrael nielegalnie okupowanych terenów palestyńskich.

Obecnie atmosfera zmienia się tak dalece, że turecki premier Recep Tayyip Erdogan, głowa rządu państwa zaprzyjaźnionego z Izraelem, powiedział 31 stycznia, 2009, że „Palestyna jest więzieniem pod gołym niebem.” Ludobójstwo ponad 1300 arabskich mieszkańców terenów Gazy przez wojska Izraela zaogniło atmosferę przed wyborami 10tego lutego, 2009, kiedy wyborcy izraelscy wybiorą nowy parlament oraz nowego premiera.

Premierem może zostać radykalny syjonista i zwolennik ataku na Iran, Benjamin Netanyahu z partii Likud pochodzącej z żydowskiego ruchu faszystowskiego, Bejtaru, w przedwojennej Polsce. Partia ta może wygrać 35 głosów w 120 osobowym Knesecie. Jak wiadomo Netanyahu był przeciwnikiem zakończenia okupacji terenu Gazy, która już wówczas była przez dysydentów izraelskich przyrównywana do więzienia amerykańskiego na wyspie Alcatraz, po 38 latach okupacji izraelskiej.

Netanyahu zaleca bezlitosne wytępienie zwolenników palestyńskiej partii niepodległościowej Hamasu na terenie Gazy. Ironią losu jest, że wielu historyków nazywa Hamas „dzieckiem Izraela”, ponieważ rząd izraelski zorganizował religijną partię Hamas jako przeciwwagę partii Fatah, dowodzonej wówczas przez Arafat’a. Hamas pod dowództwem

Szejcha Ahmeda Yassina miał regularny kontakt z rządem Izraela w latach 1970. i 1980. by w końcu zginąć z rąk służb Izraela.

Rząd Izraela nie pozwala na udział w nadchodzących wyborach Arabów, obywateli Izraela, których jest półtora miliona, wśród siedmiu milionów obywateli Izraela. Dotąd mieli oni trzy miejsca w Knessecie, ale obecnie są oskarżeni o sympatyzowanie z terrorystami. Naturalnie zakaz udziału Arabów w wyborach izraelskich kompromituje demokracją izraelską, ale radykalni syjoniści powiązani z lobby Izraela w USA, nie przejmują się tymi oskarżeniami, podczas gdy Arabowie izraelscy złożyli prawdopodobnie bezskuteczną skargę w Sądzie Najwyższym Izraela.

Turcja, według Associated Press, zwróciła się do rządu prezydenta Obamy o nową definicję terroru i organizacji terrorystycznych na Bliskim Wschodzie, w celu uzyskania nowej podstawy polityki USA na Bliskim Wschodzie w czasie wizyty przedstawiciela USA, b. Senatora George'a Mitchella, syna kobiety libańskiego pochodzenia, który wykazał się jako skuteczny rozjemca w Irlandii.

Turcja zwraca uwagę, że od początku rząd Izraela był pod dowództwem ludzi znanych z aktów terroru, włącznie z mordem komisarza ONZ Folke Bernardotte. Obecnie pod wpływem lobby Izraela, USA uważa Hamas i Hezbollah jako organizacje terrorystyczne, które mają własne siły zbrojne. Hamas wygrało wybory na terenie Gazy w 2007 roku i jest tam do dziś przy władzy. Natomiast Hezbollah jest legalną partią polityczną w Libanie. Według prawa międzynarodowego obie te organizacje mają prawo bronić się według konwencji genewskich z 1949 roku.

Jako świeckie państwo muzułmańskie i członek NATO ubiegający się o członkostwo w Unii Europejskiej, Turcja pośredniczy między Hamasem i Hezbollah a innymi członkami NATO. W czasie ataku Izraela na tereny Gazy, 27 grudnia 2008, w ostatnich dniach kadencji usłużnego wobec syjonistów prezydenta Busha, Turcja prowadziła pertraktacje na rzecz pogodzenia Izraela z

Syrią. Atak Izraela na tereny Gazy Turcy poczytali jako zniewagę pod ich adresem i dalsze zagrożenie pokoju na Bliskim Wschodzie przez rząd izraelski.

Przedstawiciel Iranu w Davos, Manouchehr Mottami powiedział, że cały region Zatoki Perskiej jest skłonny współpracować z rządem prezydenta Obamy, jeżeli rząd ten zaprzestanie polityki konfrontacji, inspirowanych przez Izrael, to osiągnie on szybkie rozwiązanie przeciągających się kontrowersji przeciwko Iranowi w sprawie broni nuklearnych. Teheran nie wie czy zmiany w polityce USA będą poważnymi zmianami strategicznymi czy tylko taktycznymi.

Radykalizacji polityki Izraela od śmierci premiera Icchaka Rabina jest ewidentna. Wojna przeciw Irakowi jest najdłuższą wojną w historii USA. Propagowana pod hasłem „wolność Iraku” była uzasadniana przez lobby Izraela oskarżeniem, że „Irak zagraża istnieniu Izraela.” W rzeczywistości wojna ta była prowadzona dla dobra Izraela, według prezesa komisji 9/11 profesora Zelikowa. Obecnie atak na Iran jest znowu uzasadniany hasłem, że „Iran zagraża egzystencji Izraela.” Miejmy nadzieję, że prezydent Obama nie postąpi tak jak jego poprzednik.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)